Łódź, 20 | VI 1902 r.

№ 139.

Rok V.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Piątek, dnia 7 (20) czerwca 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Łękawskiej; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA PRENUMERATY: W ŁODZI: Rocznie rb. 8 k. — Półrocz. „ 4 „ — Kwartal. „ 2 „ — Miesięcz. „ — „ 67. Odnoszenie 10 k. m. Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową: Rocznie rb. 10 kop. — Półrocznie „ 5 „ — Kwartalnie „ 2 „ 50 Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya w ŁODZI, ul. Piotrkowska № III. № telefonu 593.

Kalendarzyk tygodniowy.

Piąt. Św. Sylweryusza.
Sob. Św. Alojzego.
Niedz. N. M. Panny.
Poniedz. Św. Agrypiny P.
Wtorek Nar. Św. Jana.
Środa Św. Prospera B.
Czwart. Św. Jana i P.

Wschód: g. 3 m. 44.
Zachód: g. 8 m. 18.
Dł. dnia: g. 16 m. 34.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

HELENÓW. ZARZĄD Tow. Śpiewaczego „Lutnia" w Łodzi

podaje do publicznej wiadomości, że w sobotę d. 21 czerwca r. b. o godz. 8 wiecz. odbędzie się

IV (40) Koncert Lutni Łódzkiej.

Szczegóły w programach.

731—2—2

Willa do sprzedania

w Zakopanem.

Dom składający się z 8 dużych pokojów, 1 pokoju dla służby, kuchni, 2 werend dużych, oszklonych i składu na potrzebne domowe rzeczy. Lasu pół morgi może być jako plac pod duży dom. Położenie malownicze. Wjazd od ulicy Chramcówki na przeciwko kolei, zasłonięty od kolei lasami, rzeka w pobliżu uregulowana, poza rzeką ulica Sienkiewicza. Dom suchy i ciepły. Ogród lasty dookoła. Bliższe szczegóły udzieli adm. „Rozwoju".

723—6—1

Rozkład pociągów.

Wychodzą z Łodzi: o godz. **12.31**, 6.44**, 7.12*, 12.43, 3.05*, **6.02**, 7.28.**

Przychodzą do Łodzi: o godz. **3.09, 5.06**, 8.06*, 9.32, 10.25**, 3.52, 5.03, **8.22*, 11.02**.**

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od **6** wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone *, nie mają bezpośredniej komunikacyi z Warszawą; pociągi, oznaczone **, służą dla bezpośredniej komunikacyi „Łódź — Warszawa" bez przesiadania się w Koluszkach.

Administracya „Rozwoju"

prosi Sz. Prenumeratorów, aby wnosząc pieniądze za prenumeratę, żądali od roznosicieli kwitów sznurowych, gdyż bez okazania kwitów żadne reklamacye uwzględniane być nie mogą.

— Główny naczelnik kraju, generał-adjutant M. J. Czertkow, powrócił onegdaj o godzinie 6 min. 20 wieczorem z wycieczki do gubernii piotrkowskiej. W wycieczce tej Głównemu Naczelnikowi kraju towarzyszyli: tymczasowo p. o. naczelnika sztabu okręgowego, generał-kwatermistrz okręgowy, generał-major Martson; pułkownik sztabu generalnego Maczugowski, osobiści adjutanci jego ekscelencyi: sztabs-rotmistrz ks. Czerkasski i kornet Tretjakow, oraz kilka innych osób. («Warsz. Dniewn.»).

Przegląd polityczny.

Łódź, 20 czerwca.

Parlament niemiecki rozpoczął już ferye. Odroczono go zaś do dnia 14 października, poczem odnowiona sesya trwać będzie do roku 1903.

Tego zaś roku w lipcu nastąpią nowe wybory.

Spodziewano się, że jeszcze przed wakacyami parlament zdąży rozpatrzyć nowy projekt o taryfach celnych. Lecz projekt ten znajduje się jeszcze w komisyi, która jakoś nie śpieszy się z ukończeniem swych prac. Za to parlament rzeszy przyjął drugi niemniej ważny projekt brukselskiej konwencyi cukrowej. Tu zaznaczyć wypada, że o reformę w tym przedmiocie dopominała się oddawna opinia publiczna w całych Niemczech.

Agraryusze pruscy czynili wprawdzie wszelkie możliwe wysiłki, by konwencya cukrowa brukselska odrzuconą została przez parlament, lecz wszelkie ich zabiegi spełzły na niczem i konwencyę przyjęto 209 głosami przeciw 103.

Najwięcej atoli burzy i podnieca opinię publiczną w całych Niemczech zwrot, jaki nastał w polityce pruskiej odnośnie do polaków w prowincyach wschodnich, tudzież sceny skandaliczne i protesty, zaniesione przez posłów słowiańskich w parlamencie austryackim bezpośrednio po mowie cesarza Wilhelma w Malborgu.

Mowa ta, która wywołać musiała oburzenie i poruszyć serca najspokojniejszych oraz najbardziej lojalnych polaków, wyrodziła coś na kształt konfliktu austro-niemieckiego, który rząd austryacki zażegnać usiłuje.

Konfliktu tego jednak lekceważyć nie sposób, albowiem w rozwoju wypadków może on przybrać rozmiary, które znamiennie wpłyną na bieg zewnętrznej i wewnętrznej polityki Austro-Węgier.

Energiczne protesty posłów czeskich w parlamencie wiedeńskim wymownie świadczą, że mowę malborską ludy słowiańskie Austryi uważają za wypowiedzenie walki nietylko polakom, lecz wogóle słowianom zachodnim. Nieinaczej zrozumieli ją i węgrzy, a nawet nadali jej jeszcze szersze znaczenie. Świadczą o tem świeże zarządzenia rządu węgierskiego, polecające energicznie zwalczać agitacyę wszechniemiecką w krajach korony św. Stefana. Węgrzy zbyt wytrawnymi są politykami, by nie zdołali ocenić należycie owego prądu wszechniemieckiego, który jak potok górski, nagle wezbrany, grozi zalewem wszystkim nieniemieckim ludom Europy środkowej na teraz przynajmniej. Historya nas poucza, jako fale niemieckie, skoro raz szerokiem popłyną korytem, nie tak zatrzymać się dadzą.

Zatopiły one niejedno już plemię słowiańskie tak, że śladu po niem nawet nie zostało. Rozumieją to węgrzy, a przedewszystkiem wybornie odczuwają czesi, zagrożeni w pierwszej linii, gdyby fale niemczyzny nie miały być powstrzymane.

Wezwanie niemców do walki ze słowiańszczyzną na zamku w Malborgu, w tej starej twierdzy krzyżactwa, musiało jak iskra elektryczna przebiedz całe Czechy, poruszyć i wstrząsnąć je do głębi. Tem się właściwie tłómaczy wystąpienie Klofacza, niezgodne z rozumnie pojętemi zasadami dyplomacyi, nie polityczne, ale wspaniałe jako odruch oburzenia i protest zranionej do głębi przez pychę niemiecką duszy słowianina.

Przez wystąpienie z protestem czechów w sprawie mowy malborskiej, konflikt austro-niemiecki musiał przybrać charakter międzynarodowy i nie utraci go, choćby nietylko dzienniki niemieckie, ale nawet cała prasa wszechniemiecka zbagatelizować go usiłowała.

Sejm pruski zaostrzył jeszcze ten zatarg, przyjąwszy znakomitą większością głosów projekt o wyasygnowaniu ze skarbu państwa 250 milionów marek na kolonizacyę niemiecką w polskich prowincyach Prus.

Krucyata zaś niemiecka, ogłoszona w Malborgu przeciw słowianom i zatwierdzona przez sejm pruski, wskutek przyjęcia ustaw i zarządzeń przeciw polakom, nabiera tem ciekawszego zabarwienia wobec pojednawczej polityki Niemiec, zapoczątkowanej w Alzacyi i Lotaryngii z woli samego cesarza Wilhelma I.

Dlaczego jednak wpływ francuski, jeszcze bardzo silny w Alzacyi i Lotaryngii, uznano za mniej niebezpieczny niż wpływ słowiański w prowincyach wschodnich Prus, dlaczego niemcy więcej obawiają się polaków w Poznańskiem, Prusach wschodnich i na Górnym Szląsku, niż francuzów w zabranych im prowincyach, które przecież były ongi rdzennie niemieckiemi, objaśnia poniekąd mowa hr. Bülowa, w której tak trywialnie a niefortunnie porównał polaków do królików.

Wiadomo powszechnie, że płodność francuzów zmniejsza się w zastraszających rozmiarach i pod tym względem niemcy stoją o wiele wyżej od swych zachodnich sąsiadów. Inaczej się jednak dzieje na kresach wschodnich. Tam budzi się z letargu rasa żywotna, niezwykle uzdolniona, obdarzona siłą asymilacyjną, budzącą wprost podziw, wstaje świat słowiański i coraz to w szybszem tempie zajmuje przynależne mu miejsce wśród narodów kulturalnych.

Dzieje się zaś to z siłą żywiołową, której nic już nie powstrzyma. Do walki z tym światem, co przez długie wieki korzył się niejako przed kulturą germańską, wcześniej czy później przyjść musi.

Czują to niemcy i dlatego z taką zaciekłością występują przeciw wszystkiemu co słowiańskie a przedewszystkiem polskie i czeskie, boć są to forpoczty, wysunięte pod sam bok germanizmu, klinem wbite w organizm niemiecki. W dodatku sojusz z Austro-Węgrami, silnie zagrożony, jeśli nawet da się jako tako połatać, w najbliższej przyszłości niezawodnie rozleci się w gruzy. W takim zaś razie żywioł słowiański w Austro-Węgrzech zdobędzie nareszcie należną

mu przewagę, albowiem jednym z czynników, tamujących zamianę dwoistej monarchii na monarchię federacyjną, był i jest niezawodnie wzgląd, co na to powiedzą w Berlinie.

Czy jednak usiłowania prusaków, by zniemczyć doszczętnie kresy wschodnie, odniosą pożądany dla niemców skutek?

Niezawodnie nie.

Przyczyny, dla których kolonizacya niemiecka w polskich prowincyach Prus nie miała dotychczas powodzenia i nadal go mieć nie będzie, dostatecznie wyjaśnili w izbie panów sejmu pruskiego poseł Kościelski i książę Hunter Szlezwig Holstein.

Naród ucywilizowany i w kulturze znacznie już posunięty naprzód, bez walki nie ustąpi z prastarych swych siedzib. Polacy w Prusach — to nie czerwonoskórzy indyanie Ameryki północnej, ustępujący w lasy i prerye przed przygnębiającą ich o całe niebo od ich cywilizacyi wyższą kulturą.

Im silniejszy będzie nacisk ze strony niemieckiej, tem więcej krystalizować się będzie odporność polaków, na polu walki ekonomicznej, bo o innej mowy nawet być nie może.

Cesarz Wilhelm II i jego doradcy z hr. Bülowem na czele, nie chcą nic o tem wiedzieć, przyszłość jednak pokaże, jak dalece łudzili się, wstępując na drogę, którą rozum stanu nakazywał omijać.

Naturalnie, bez ofiar i ciężkich strat ekonomicznych się nie obejdzie. Te lub owe dobra szlacheckie dostaną się w szpony komisyj kolonizacyjnych, lecz lud włościański utrzyma ziemię. To zaś, co odpadnie od roli, wzmocni żywioł polski po miastach, wzmocni przemysł i handel polski, bo żyć przecież potrzeba.

Tak się działo dotychczas i tak dalej dziać się będzie, ale z bardziej jeszcze wzmożoną energią.

S. J.

ZYGZAKI.

„Berliner Börsen-Zeitung" pisze co następuje:

W literaturze niemieckiej posiadamy sporo najrozmaitszych podręczników, które z kuglarską zręcznością rozwiązują zadania w rodzaju: „Jak się robi testament?" lub „Jak się spłaca długi?", jak niemniej i wiele innych zagadnień świata. Podręcznik: „Jak się cytuje?" nie ukazał się jeszcze w handlu księgarskim, musi się jednak pojawić w najbliższej przyszłości, brak tegoż odczuwa się coraz dotkliwiej. Dzięki naszemu dziarskiemu wielbicielowi piękna — kanclerzowi państwa, cytata nietylko weszła w modę, lecz stała się poniekąd konieczną częścią składową jakiejkolwiek mowy deputowanego. Już dzisiaj naśladują mistrza ministrowie i kilku posłów, już dzisiaj niepodobieństwem jest wygłosić mowę w kwestyi prawa o nadzorze sanitarnym mięsa bez wtrącenia w nią tu i ówdzie kilku wierszy z Waltera von der Vogelweide lub „Pieśni nad pieśniami". Kto więc w tych czasach ma zamiar zrobić karyerę, nie obejdzie się już bez eleganckiej sztuki cytowania; zanim jednak ukaże się gruntowne dzieło, traktujące o tej sztuce, udzielimy naszym czytelnikom kilka naukowych wskazówek i wytycznych, przypuszczając, że im tem sprawimy prawdziwą przyjemność. Celem cytaty jest wykazanie, zawsze więcej lub mniej tępemu słuchaczowi, jakim poważnym estetycznym badaniom poświęca mówca swe krótkotrwałe wolne od pracy chwile. Im mniej słuchacze rozumieją cytującego, tem więcej skłonni są do podziwiania go; im mniej znanym lub odległym w czasie lub przestrzeni jest cytowany poeta, tem więcej słuchacze zgryzieni są własną powszedniością i zacofaniem. Z tego też powodu wystrzegać się należy cytowania takiego poety jak Szyller. Szyller jest powszedni, przypomina gimnazyum i jest w ustach każdej szwaczki i każdego chłopca od golibrody; przytoczeniem więc: „Z uznojonego czoła niech spływa pot" lub „Do Küssnachtu niema innej drogi", nie zaimponuje cytujący idącej z biegiem czasu publiczności. Równocześnie unikać należy cytat z „Fausta", Goethego. Jeszcze do niedawnych czasów „Faust" był prawdziwą kopalnią cytat; nie było cytującego, któryby w nim nie grzebał, obecnie niema się już po co schylać. Wogóle, jeżeli już koniecznie Goethe ma być cytowany, to należy brać wyrazy z jego mniej znanych prac; umieszczenie więc naprzykład cytaty z „Benvenuto Cellini" w mowie o cle wulkanizowanego kauczuku, zrobiłby niezawodnie rzetelny efekt. Lecz wszystko to, jak już nadmieniliśmy, nie stanowi jeszcze prawdziwej i eleganckiej cytaty; ta musi być znacznie więcej wyszukaną. Bardzo stylowemi są naprzykład cytaty z Pascala, Leibnitza, Montaigne, Buffona, z listów Schlegla albo koranu. Jeżeli ci się jednak uda zacytować jakie słowo z pamiętników Malborougha, możesz być pewnym, iż słuchacze twoi co najmniej zaniemówią z podziwu; jeżeli jednak chcesz być całkiem «modern», cytuj św. Augustyna. Rozumie się samo przez się, iż obcojęzyczna cytata powinna mieć zawsze pierwszeństwo przed swojską. Bülow dokazał przecież tego, iż w jednej mowie w sprawie ustawy antipolskiej potrafił cytować po francusku, łacinie i grecku (po polsku nie!). Cytaty francuskie są zawsze w dobrym guście, szczególnie bardzo stare; w jeszcze lepszym tonie są angielskie, ponieważ mowa angielska nadaje zawsze mówcy pozór światowca i podróżnika, posiadają jednak pewien zasadniczy błąd: oto bardzo łatwo pomylić się w wymowie; cytator uczyni więc dobrze, zapisując sobie w materyałach przyszłej mowy właściwą wymowę. Naprzykład: «Tu bi or not tu bi, dat is de kweseczen». Cytaty łacińskie są również godne polecenia z uwagi, iż łacina staje się znowu «modern». Wogóle skwapliwy uczeń sztuki cytowania powinien zawsze mieć następujące dane w pamięci: Zupełnie na tem nie zależy, ażeby dana cytata była użyta we właściwem miejscu. Tem mniej zależy jeszcze na tem, ażeby słowa poety były cytowane wiernie. (Nasz mistrz, kanclerz Bülow, z zasady nie cytuje inaczej, jak tylko fałszywie). Wogóle zależy wszystko tylko na tem, ażeby jakie bardzo dźwięczne i najbardziej nieznane słowo możliwie dziarsko i niespodzianie huknąć na salę. W ten sposób możesz być pewnym, iż zawsze znajdzie się sporo głupców, którzy gotowi uwierzyć, iż wszystkich tych tajemniczych autorów, których cytujesz — rzeczywiście przeczytałeś.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Domysława.

WYSTAWA obrazów Tow. Zachęty Sztuk Pięknych, Potrkowska 107.

TEATR VICTORIA. Przedstawienie trupy Majdrowicza, „Lalka" oper. w 3 akt. Audrana. Pocz. o g. 8½ w.

KONCERT „Lutni" w Helenowie. Początek o g. 8 w.

KRONIKA.

Ogólna.

Ministeryum oświaty ponowiło rozporządzenie, w myśl którego osoby z wychowaniem domowem, które składały egzamin w średnim zakładzie naukowym, w celu wstąpienia do tej lub innej klasy i złożyły go zadowalająco, lecz nie przyjęto ich dla braku miejsc wolnych lub dla innych przyczyn, mają prawo otrzymania od tego zakładu naukowego świadectwa, z zaznaczeniem w niem, że ono im daje te same prawa, jakie przysługują zarówno w służbie cywilnej, jak i przy odsługiwaniu powinności wojskowej osobom, które ukończyły kurs klas odpowiednich w gimnazyach, progimnazyach i szkołach realnych.

—:—:—

Miejscowa.

Nowy park. Pomiędzy ulicą Inżynierską obok nowej rzeźni, między plantem kolei obwodowej, szosą Karolewską i ulicą Pańską pozostało 92 morgi lasu miejskiego. P. prezydent miasta powziął projekt, by na tej przestrzeni lasu urządzić park miejski i w tym celu wydał odpowiednie rozporządzenie do opracowania planów i kosztorysu. Park ma być okolony parkanem; oprócz drzew iglastych, jakie się obecnie znajdują, mają być posadzone drzewa liściaste.

Przez ulicę św. Karola do szkoły przemysłowo-rękodzielniczej ma być przeprowadzona linia tramwajowa, komunikacya więc do nowego parku będzie bardzo wygodna. Plany i kosztorysy nowego parku mają być wykonane jeszcze przed wyjazdem p. prezydenta miasta za granicę na kuracyę.

Powiększenie policyi. Przy zwiększonym projekcie powiększenia w Łodzi policyi przybędą następujące posady: pomocnika policmajstra, pomocnika naczelnika rezerwy, cztery komisarzów cyrkułowych i ośm pomocników. Prócz tego skład urzędników biura policyi powiększy się o 15 urzędników.

Razem więc nowy etat obejmuje 30 posad wyższych i 60 posad stójkowych. Projekt ten jednak, dopiero po zebraniu ściślejszych danych statystycznych, wysłany zostanie z Piotrkowa.

O Schronisko dla obłąkanych. Jak już donosiliśmy niejednokrotnie, zarząd żydowskiego Towarzystwa dobroczynności podał projekt budowy Schroniska dla obłąkanych. Kwestya ta pewien czas ucichła, jedynie z powodu nieotrzymania przyobiecanej deklaracyi na ofiarę. Obecnie dowiadujemy się, że inicyatorzy tego projektu noszą się z myślą, czyby nie właściwem było nabyć grunty obok Kochanówki, gdzie wybudowano Schronisko dla obłąkanych chrześcian i tam wybudować swoje Schronisko tak, by lekarze oraz jedna maszyna dynamo-elektryczna i centralne ogrzewanie mogło być utrzymywane wspólnym kosztem, co dla obu Towarzystw dobroczynnych byłoby bardzo wygodnem.

Z Pogotowia ratunkowego. Komitet wydziału dochodów niestałych Pogotowia ratunkowego na posiedzeniu wczorajszem postanowił po dwakroć odkładaną wielką zabawę ogrodową w Helenowie na korzyść Pogotowia odbyć o ile pogoda posłuży, w nadchodzącą niedzielę t. j. dnia 22 b. m.

Program zabawy w niczem nie uległ zmianie, przeciwnie urozmaiconym został.

Rozpocznie więc ją o godzinie 3-ej popołudniu zabawa dziecinna zorganizowana przez panią Antoninę Chrząszczewską, zakończy zaś zabawa na wodzie „Sobótki", po której spalony zostanie wspaniały fajerwerk.

Panie i panowie, którzy przyjęli łaskawie dyżury w namiotach i kioskach proszeni są za naszem pośrednictwem, o ileby ktokolwiek nie mógł spełnić przyjętego na siebie obowiązku, o wcześniejsze zawiadomienie o tem komitetu.

Dwukrotne odkładanie zabawy naraziło Pogotowie na znaczne wydatki, które jednak z nawiązką pokryte być mogą, jeśli publiczność dopisze i tłumnie zapełni ogród helenowski.

Z gimnazyum żeńskiego. W dniu dzisiejszym o godz. 12 min. 30 w południe w lokalu gimnazyum żeńskiego przy ulicy Cegielnianej odbył się akt uroczysty zakończenia roku szkolnego. Na akcie tym byli obecni zaproszeni goście i cały personal nauczycielski. Po przeczytaniu sprawozdania przystąpiono do rozdania medali, nagród i listów pochwalnych.

Gimnazyum z medalem złotym skończyła Helena Dawidowówna, z medalem srebrnym Stefania Knotówna, otrzymały nagrody (książki): Regina Berencwejżanka i Lucyna Knotówna, otrzymały patenty: Anna Bobińska, Pelagia Bogucka, Olga Burzyńska, Stefania Wizelówna, Anna Gerszlikówna, Stefania Hirsenówna, Pessa Goldberżanka, Dorota Goldsztatówna, Melita Jekelówna, Lubow Efimówna, Eugenia Żukowska, Zofia Zakrzewska, Rachela Zelmanówna, Lubow Kełaczyńska, Zofia Klaudzisówna, Flora Kohnówna, Ryfka Libicka, Maryanna Łukasiukówna, Janina Landówna, Zofia Mirkowska, Natalia Poznańska, Gustawa Prusakówna, Spryca Ratnerówna, Glika Rajchmanówna, Helena Roterówna, Helena Siemienowska, Ewa Sermanówna, Klara Śmiłowska, Wiktorya Sobańska, Aniela Strzelecka, Olga Fiksówna, Amea Szkurnikówna, Małka Szmulewiczówna, Tauba Ajtelmanówna, Adela Iza Weilówna, Marya Szerówna, kształcąca się prywatnie Frajda Lewensonówna.

Nagrody pierwszego stopnia otrzymały w klasie IIIb: Maryanna Frumkinówna, w IVa Łucya Hincenówna, Anna Zelmanówna, w IVb: Anna Przedborska, Maryanna Gundelachówna.

Nagrody drugiego stopnia otrzymały: w klasie I-a Anna Rubinszteinówna, I-b Fryda Finkelszteinówna, Eugenia Hofmanówna i Estera Joachimowiczówna, II-b Maryanna Grynberżanka, Rachaela Ratnerówna, IV-b Fruma Lewinówna, Gitla Urisonówna, V-a Aleksandra Królikowska, Raisa Łukomnikówna, V-b Maryanna

Luszyńska, Dorota Goldberżanka, VI-a Esfira Wiszniakówna, Halina Rubinszteinówna i Maryanna Smiarowska, VI-b Rachela Kowarska, Anastazya Neufeldówna i Chana Szmilgoldówna.

Obiad pożegnalny. Dwudziestu młodzieńców, którzy otrzymali świadectwa z ukończenia gimnazyum męzkiego, w dniu wczorajszym urządzili obiad pożegnalny w restauracyi Stępkowskiego. Nastrój panował serdeczny.

Z łódzkiego żyd. Tow. dobroczynności. Zarząd Tow. składa niniejszem serdeczne podziękowanie Jankowi Koralowi za ofiarowane na rzecz biednych dzieci rb. 10, otrzymane na prezenty urodzinowe.

Sprostowanie. We wczorajszej wzmiance, wyliczającej nazwiska uczniów, którzy ukończyli szkołę przemysłową, zaszły następujące omyłki: zamiast Margules powinno być—Morgulec, zamiast Szaniawski—Szamowski, zamiast Fukasiewicz—Fuksiewicz.

Z wzajemnego ubezpieczenia. Biuro wzajemnego ubezpieczenia powiatu łódzkiego zostaje przeniesione na ulicę Cegielnianą do domu pod № 66.

Technik, p. Czesław Chlebowski został wysłany do gminy Puczniew pow. łódzkiego, dla przeszacowania tam wszystkich budynków.

W tych dniach dla dokonania takich samych czynności do gminy Czarnocin wyjeżdża technik p. Czesław Górski.

Zabawy. W niedzielę, jeżeli pogoda posłuży, członkowie chóru kościelnego Najświętszej Maryi Panny urządzają zabawę w lesie pod Aleksandrowem.

— Pracownicy w pralniach urządzają zabawę w Leśniczówce dnia 22 b. m. to jest w niedzielę.

Mięso koszerne. Ilość bitego bydła w Łodzi nie wystarcza na potrzeby żydów i dla tego sprowadzają oni mięso koszerne z Warszawy, którego cena wynosi na stacyi 18 kop. za funt, w sprzedaży zaś detalicznej po 21 i pół kopiejek.

Bruki. Na licytacyi co do zabrukowania ulicy Pańskiej, utrzymał się przedsiębiorca Aria Perlmutter za sumę 22,000 rb.

Ćwiczenia straży. W niedzielę, dnia 22-go czerwca odbędą się ćwiczenia wszystkich VII oddziałów straży ogniowej ochotniczej. Członkowie czynni mają się zebrać o godzinie 7 i pół rano przy swoich oddziałach i tam oczekiwać dyspozycyi.

Z sądu. Wczoraj sąd okręgowy piotrkowski sądził sprawę Adama Adolfa Raszki alias Szulca i Józefa Sobotkowskiego alias Sobótki, oskarżonych o kradzież towarów w fabryce Kindlera w Pabianicach i kradzież towarów z wozu, należącego do kupca Hersza Milego. Po wysłuchaniu świadków i obrony, sąd skazał Raszkiego alias Szulca na półtora roku ciężkiego więzienia, a oprócz tego, pozbawił wszystkich praw. Kupców zaś, którzy od złodziei kupili towar, Wawrzyńca Nowaka na 25 rb. kary lub 7 dni aresztu, a Pawła Małkusa na 50 rb. kary lub 2 tygodnie aresztu.

Powódź. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych z powodu deszczu mieliśmy powódź. Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej, Zielonej i Dzielnej utworzyło się jezioro, na którem w miejsce łódek, pływały kostki bruku drewnianego, tamując ruch tramwajów.

W r. b. na wiosnę, z powodu zrujnowania bruku przez wodę, na tej samej przestrzeni, przedsiębiorca, konserwujący bruki drewniane, polecił podsypać na beton zwiru, na którym ułożono kostki drewniane w ten sposób, że stronę wyjeżdzoną położono na spód, szczeliny zalano roztworem cementowym, lecz z tak dużą domieszką piasku, że ten chyba nie mógł spoić kostek i które po lada większym deszczu spływają, co w zupełności tamuje cały ruch kołowy.

Przed domem nr 43, stoi rusztowanie, przed którem całą zimę leżał pomost dla przechodniów. W tygodniu bieżącym, kiedy roboty mularskie wykonano, pomost zdjęto, lecz chodnika nie oczyszczono, a przechodnie zmuszeni są chodzić po środku ulicy. Wczoraj, podczas deszczu, przed tym domem zebrała się taka ilość wody, że o przejściu mowy być nie mogło, a znajdujące się na chodniku kupy gruzów, cegły i rusztowania ruch pieszy zupełnie zatamowały.

Dorożkarze brali po 5 kopiejek za przewożenie przechodniów na drugą stronę ulicy.

Ostrożnie z losami loteryjnemi. Służącej Agacie Ryżewskiej zaofiarował przekupień los loteryjny. Pobrawszy należność za pierwszą ćwiartkę sześć rubli, dostarczył ją, jak również następne do klasy drugiej i trzeciej. Kiedy chciała los wykupić do czwartej klasy, przyrzekł jej sam przynieść, a tymczasem zatrzymał go u siebie. Stawka wyszła—ale przekupień nie zawiadomił Ryżewskiej i dopiero do klasy piątej w szóstym dniu ciągnienia dał jej numer inny, kazawszy sobie zapłacić za 4 i 5 klasę. Wiadomo, że już wyszły wygrane 75 i 40 tysięcy.

Kiedy Ryżewska zwróciła się do redakcyi, miała trzy ćwiartki pierwszych trzech klas jednego numeru i jeden piątej. Po sprawdzeniu tabelki okazało się, że w 4-ej klasie wyszła stawka.

Wysłaliśmy więc służącą, aby dowiedziała się o nazwisko handlarza losami, a zarazem aby się upomnieć o zwrot wygranej stawki. Wtedy handlarz wcisnął jej w rękę ćwiartkę losu klasy czwartej tego, który otrzymała do piątej, a wypłaty odmówił, tłómacząc, że nie umie grać na loteryi. Sprytny handlarz nazywa się Siderman i mieszka na ulicy Dzielnej pod nr. 7.

Iluż to ludzi z klasy biednej jest narażonych na podobne operacye handlarzy losami.

Ostrożnie więc z kupnem losów! Wystrzegajcie się podobnych handlarzy.

Upadki. Stanisław Gałecki, stangret, w domu pod nr. 28, wchodząc na górę po siano, spadł z drabiny, wskutek czego odniósł silne obrażenia głowy. Lekarz Pogotowia udzielił pomocy.

— Michał Rajski, mularz, lat 60, spadł w dniu wczorajszym z rusztowania przy ulicy Pustej, w domu pod nr. 13, wskutek czego odniósł rany w głowę i nogi. Lekarz Pogotowia, do udzieleniu pomocy, odwiózł go do mieszkania.

Osłabienie. Wczoraj Emma Rolewska, lat 24, przechodząc ulicą Długą, obok domu nr. 24, nagle zachorowała. Lekarz Pogotowia przywrócił ją do przytomności i odwiózł do mieszkania.

— Jakób Patera, przechodząc wczoraj ulicą Cegielnianą, obok domu nr. 40, nagle zasłabł. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, odwiózł go do szpitala św. Aleksandra.

Zgniecenie palca. Trzyletni Józef Chodnik, zamieszkały przy ulicy Spacerowej 27, włożył palec pomiędzy palce wyżymaczki tak nieszczęśliwie, że jeden uległ zgnieceniu. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, pozostawił go pod opieką rodziców.

Kradzież. Antonina Kutamanka, która służyła u Perka Gitela przy ulicy Spacerowej, okradła swych pracodawców i uciekła.

—:—:—:—

Ekonomiczna.

Kongres. Dnia 30 b. m. w «Agricultural-Hall» w Londynie odbędzie się wszecheuropejski kongres przedstawicieli kolejek żelaznych miejskich, łącznie z XII ogólnem zgromadzeniem międzynarodowego związku kolejek, do którego należą i nasze tramwaje elektryczne. Kongres otworzy skarbnik Anglii lord Balfour. Nasze tramwaje reprezentować będzie inżynier Witkowski, który w tych dniach wyjeżdża do Londynu. Podczas kongresu otwartą będzie wystawa, zawierająca wszystko, co się odnosi do kolei miejskich.

Instytut wód mineralnych. Farmaceuta p. Chądzyński przedstawił p. prezydentowi miasta projekt wybudowania instytutu wód mineralnych w ogrodzie miejskim przy ul. Mikołajewskiej, dla użytku publiczności łódzkiej, opierając się na tem, że podobny instytut znajduje się przy ogrodzie Saskim w Warszawie.

Równocześnie i cukiernik p. Szmagier zwrócił się z prośbą o pozwolenie wybudowania cukierni w tym ogrodzie. P. prezydent nie uwzględnił tych żądań, przeto p. Chądzyński wynajął osobny sklep na wprost ogrodu miejskiego przy ulicy Mikołajewskiej, gdzie będzie sprzedawał, prócz wód oryginalnych, również wody sztuczne gazowe.

Wody gazowe zamierza sprowadzać z Warszawy, gdyż są tam o wiele lepsze, robione na wodzie destylowanej, no i tańsze, niż w Łodzi.

Z kolei. Dostawę materyałów i aparatów telegraficznych potrzebnych do budowy linii, przy drodze obwodowej, powierzono firmie Siemens i Halske. Budowa linii telegraficznej obowiązkowo ma być skończoną 28 września r. b.

Znaczne oszustwo. W ostatnich czasach na kolejach południowo-zachodnich stwierdzono cały szereg oszustw polegających na odbiorze ładunków wagonowych na mocy sfałszowanych dokumentów frachtowych. „Odes. Listok" wylicza fakty następujące: Na pewnej stacyi oddziału kijowskiego odebrano wagon cukru, wartości 5,000 rubli, na st. Mohylów zaś wagon worków jutowych, oceniony na 3,000 rb., a wysłany z Odesy. Następnie aferzysta przeniósł teren swych operacyi na kolej moskiewsko-kijowsko-woroneską, która poniosła straty około 40,000 rb W Łodzi, przy pomocy sfałszowanego kuponu listu frachtowego odebrano z kolei wagon mąki, wartości 1.500 rb. Gdy towar odbierano na mocy dokumentów fałszywych, prawdziwe duplikaty frachtowe pozastawiano w różnych bankach za sumy, odpowiadające giełdowej wartości towaru. Gazeta pomieniona dodaje, że są powody do przypuszczenia o wielu jeszcze faktach tego rodzaju, co zapewne wykryje prowadzone obecnie przez specyalnego urzędnika śledztwo, które na razie stwierdziło, iż oszustwa dopuścił się we wszystkich zaznaczonych przypadkach ten sam osobnik.

—::—

Z sąsiedztwa.

Zabawa w Zgierzu. Zapowiedziana w Zgierzu w ogrodzie pani Dahligowej na niedzielę zeszłą zabawa dziecinna w połączeniu z przedstawieniem teatralnem, z powodu niepogody odłożoną została na niedzielę nadchodzącą. Na program jej złożą się oprócz zabawy dziecinnej: „Żmijka" fraszka sceniczna w jednym akcie St. Żynkowsiego; „Portrety męża i kochanka," komedya w jednym akcie p. Desarbres'a. Na zakończenie spalony zostanie wielki fajerwerk.

Zabawę organizują pp. Edward Keller i G. Maler.

—s—

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

* Na wystawie sztuk pięknych (Piotrkowska № 107) świeżo umieszczone zostały następujące obrazy: 1) Klepińskiego „Stary Pasterz", „Po deszczu" i „Rybak"; 2) Łubińskiego „Studyum" (głowa mężczyzny).

* W zeszycie majowym jednego z poważniejszych miesięczników francuskich «Mercure de France» w stałej rubryce «Listy polskie» (Lettres polonaises) — mówiąc nawiasem doskonale redagowanej i z werwą pisanej przez p. Jana Lorentowicza — znajdujemy rozbiór krytyczny Legend Niemojewskiego, poezyi W. Wolskiego i książki M. Mazanowskiego „Młoda Polska" oraz notatki bibliograficzne.

—r—

Z WARSZAWY.

— W tych dniach odbyło się organizacyjne posiedzenie nowootworzonej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej dla nauczycieli i nauczycielek, inicyatorem której jest p. Wojciech Górski. Zebranie ograniczyło się na wyborach do komitetu i komisyi rewizyjnej.

— Tramwaje warszawskie dały dochodu od 15-go maja do 14 czerwca 137,852 rb. 45 kop., czyli o 1,675 rb. 92 kop. więcej, niż w tym samym okresie czasu roku zeszłego.

— Lombardy stoją w ścisłym związku z totalizatorem, a dowodzi tego fakt, że kiedy komisya obradowała w swoim czasie nad sprawą totalizatora, zażądała szczegółowych danych o obrotach lombardów w czasie wyścigowym. Przekonano się wówczas, że ruch w nich znacznie się zwiększa i klientelę stanowi klasa średnia, zastawiająca przeważnie zegarki, biżuteryę i droższą garderobę.

— W tych dniach wyruszył w podróż na Martynikę i sąsiednie wyspy Antylskie profesor Ksawery Sporzyński, kandydat nauk przyrodniczych, jako delegat uniwersytetu warszawskiego. Celem tej podróży jest studyowanie coraz więcej szerzącej się tam działalności wulkanicznej.

— Wiatraki w dzielnicy wolskiej, słynącej do niedawna ze znacznej ich liczby, poczynają znikać. Młynarze nie mogąc wytrzymać konkurencyi z parowemi młynami, przenoszą wiatraki w inne okolice, lub zgoła przerzucają się na inny fach.

Rozkaz do wojska okręgu wojskowego warszawskiego.

—o—

Z napływających do uznania sztabu okręgowego akt szacunkowych o stratowaniu pól w czasie uruchomienia wojska i manewrów wojskowych w okręgu, okazuje się, że akty te w większości wypadków sporządzane były nader niedbale i bez przytoczenia jakichkolwiek danych zasadniczych, według których komisye szacunkowe wyliczałyby wysokość należnego poszkodowanym wynagrodzenia..

Oprócz tego zauważono, że w jednym i tym samym akcie wyliczane są straty nietylko mieszkańców kilku przylegających do siebie powiatów, lecz nawet gubernij, co bardzo utrudniało sporządzanie odpowiednich raportów do Rady wojskowej okręgowej i wydawanie następnie poszkodowanym należnego im wynagrodzenia. Z tego względu, dowódca wojska rozkazał:

1) Ażeby komisye szacunkowe, tworzone, zgodnie z rozkazem zarządu wojskowego z roku 1900 nr. 116, z rozporządzenia naczelników oddziałów pod przewodnictwem sztab-oficerów, celem oszacowania strat, wynikłych skutkiem potratowań w czasie manewrów, akty oceny sporządzały dla każdego powiatu oddzielnie.

2) W sporządzanych o oznaczonych stratach aktach, oprócz wskazania: komu i na jaką mianowicie sumę wyrządzono te, czy inne szkody, przytaczać szczegółowo wszelkie rachunki, na jakich opierały się komisye przy oznaczaniu wysokości wynagrodzenia każdemu z rolników.

3) Po skończeniu manewrów prezesowie komisyi zgrupować mają oryginały akt szacunkowych dla każdego powiatu oddzielnie i przedstawić je właściwemu gubernatorowi do dalszej dyspozycyi.

(„Warsz. Dn.")

R. t. Aleksander Szwarc.

—o—

O nowym kuratorze warszawskiego okręgu naukowego «Warsz. dniewnik» podaje szczegóły następujące:

R. t. Aleksander Szwarc, syn Mikołaja, jest wychowańcem uniwersytetu moskiewskiego, w którym ukończył wydział historyczno - filologiczny w roku 1868 ze stopniem drugiego kandydata. Po ukończeniu uniwersytetu, prowadził wykłady języków starożytnych w zakładach naukowych w Moskwie. W roku 1874 A. M. Szwarc udał się za granicę, delegowany w celach naukowych kosztem ministeryum oświaty, gdzie spędził dwa lata, pracując przez ten czas w uniwersytetach zagranicznych.

Powróciwszy do Moskwy, w uniwersytecie miejscowym bronił rozprawy na stopień magistra p. t „Mowa Hiperidesa w obronie Eukseniippa" (1875 r.); przyznano mu stopień magistra literatury greckiej, a następnie powołano na stanowisko docenta tegoż uniwersytetu na katedrze języka greckiego i literatury. Na katedrze tej pozostawał do roku 1884, a od tego roku do r. 1887, jako nadzwyczajny profesor, zajmował katedrę historyi sztuki starożytnej.

Objąwszy w roku 1887 ponownie katedrę języka greckiego, A. M. Szwarc w roku 1892 zatwierdzony został w stopniu zwyczajnego profesora na tejże katedrze, po obronie rozprawy na stopień doktora, p. t. „O państwie Ateńskiem" (dzieło autora z V wieku). Jednocześnie z katedrą profesorską A. M. Szwarc zajmował stanowisko dyrektora, z początku moskiewskiego 5 gimnazyum męskiego, a od r. 1897 konstantynowskiego instytutu mierniczego.

W dniu 14 lutego 1900 r. mianowany był kuratorem ryskiego okręgu naukowego, a mianowanie to powitała rosyjska prasa peryodyczna, gdyż w osobie A. M. Szwarca okrąg ten otrzymał wysoce ukształconego, zbogaconego długoletniem doświadczeniem, energicznego i oddanego Rosyi działacza.

W r. 1900 A. M. Szwarc brał udział czynny w pracach komisyi, obradującej nad projektami przekształcenia szkoły średniej, przyczem wystąpił, jako stronnik ściśle klasycznego wykształcenia.

Z prac naukowych A. M. Szwarca znane są, prócz wyżej wymienionych rozpraw na stopień magistra i doktora, jeszcze następujące: «O kompozycyi ozdób rzeźbiarskich Partenonu» (1875 r.), «Opis naczyń starogreckich, będących w posiadaniu uniwersytetu moskiewskiego» (1889 r.), «O tak zwanych puharach panatenejskich» (1890), «O nowych urywkach z mów Hiperidesa» (1892), «Ze spostrzeżeń nad «Polityką» Arystotelesa» (1896 r.) i cały szereg artykułów w dziennikach.

Prócz tego, pióra A. M. Szwarca są niektóre monografie pedagogiczne, jak «Gimnazya humanistyczne i petycya o zupełne przekształcenie szkół niemieckich, Oskara Jegera», tłómaczenie z przedmową (1890 r.) i «Sprawozdanie z wycieczki w lecie 1894 r. do Niemiec i Francyi, w celu zapoznania się z niektóremi zakładami naukowemi» wspólnie z br. P. A. Kapnisem (Dz. min. ośw. 1896 r. ks. 5, 7—10)».

WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

Akademia duchowna.

W Petersburgu w dniu 16 b. m. odbył się uroczysty akt zakończenia roku w rzymsko - katolickiej Akademii duchownej.

Rozpoczęło go wysłuchanie Mszy św., którą odprawił ks. rektor Żarnowiecki.

Na akcie obecny był JE. ks. arcybiskup Bolesław Kłopotowski, który wręczył insygnia doktorskie: pierścień, krzyż i biret ks. Janowi Cieplakowi, kanonikowi gremialnemu kieleckiemu, profesorowi Akademii, zaszczyconemu stopniem doktora św. Teologii za 20 lat pracy na stanowisku profesora.

W r. b. ukończyli akademię:

a) ze stopniem magistra św. teologii księża: Michał Ciesielski i Włodzimierz Jakowski z dyecezyi kujawsko-kaliskiej, Franciszek Geryszewski i Józef Michalak z dyec. płockiej; Romuald Jałbrzykowski i Franciszek Staniewicz z dyec. sejneńskiej; Kazimierz Pałtarokas i Piotr Ruszkis z dyec. żmujdzkiej; Jacenty Pycia z dyec. kieleckiej; Stanisław Rajko i Teofil Skalski z dyec. łucko-żytomierskiej; Julian Steckiewicz z dyec. wileńskiej; b) ze stopniem kandydata św. Teologii księża: Antoni Bajorynas i Jan Didżulis z dyec. żmujdzkiej; Napoleon Dyakowski, Maksymilian Sarosiak i Leon Żebrowski z dyec. wileńskiej; Andrzej Fedukowicz z dyec. łucko-żytomierskiej; Władysław Gacek i ks. Lucyan Tomasik z dyec. kieleckiej; Edward Jankowski z dyec. lubelskiej; Roman Kossowski i Józef Kruszyński z dyec. kujawsko-kaliskiej; Aleksander Lipiński i ks. Czesław Sokołowski z archidyecezyi warszawskiej; Dominik Tawjenis z archid. mohylowskiej, oraz proboszcz kronsztadzki i kapelan wojskowy ks. Kazimierz Michalkiewicz.

Inspektor Akademii, profesor ks. Maculewicz, odczytał po łacinie sprawozdanie roczne. Wychowańców z końcem roku było 58. Rada pedagogiczna przyznała stopień kandydata św. Teologii 15, zaś 12—stopień magistra św. Teologii, a J. E. ks. arcybiskup stopnie te zatwierdził. Z kolei kończący Akademię wychowańcy złożyli przysięgę na wierność dogmatom Kościoła katolickiego i złożyli w ręce rektora przyrzeczenie, iż swojem postępowaniem i miłością dla nauki podniosą urok Akademii.

Następnie rektor Akademii zawiadomił, iż rada pedagogiczna przyznała stopień doktora św. Teologii profesorowi ks. kanonikowi Cieplakowi, a J. E. ks. arcybiskup uchwałę rady zatwierdził. Nowy doktor złożył przysięgę na

Henryk de Forge.

CIOTECZKA.

—o—

Była to mała, pełna życia staruszka, o srebrnych włosach, o różowych jeszcze, jak za młodych lat, policzkach, z pogodnym zawsze na ustach uśmiechem.

Przekroczyła podobno setkę, ale nikt nie mógłby jej wieku dokładnie oznaczyć, nawet ona sama. Metryka jej zginęła w pyle ubiegłego wieku.

Cóż to zresztą może kogo obchodzić.

— Po stu latach — mówiła — nie starzeje się już człowiek.

I rzeczywiście wydawała się zawsze jednako wesołą, jednako rzeźką.

Krótki, suchy kaszel niepokoił ją tylko, utrudniając rozmowę.

— Umrę na piersi, moi kochani. Znakomity lekarz mi to przepowiedział, zresztą...

— Kiedyż to było, kochana ciotuniu? — pytałem.

— Miałam wtedy lat ośmnaście...

— Bagatela!

Nie dała sobie jednak wyperswadować, aby mogło być inaczej. Zawsze jednak odnosiła się do nas chętnie, to też kochałem ją w całem tego słowa znaczeniu, tę jedyną „ciotunię" na świecie, złotą ciotunię, jak ją nazywano.

Tak, złotą, najlepszą. Wszystko było w niej dobre: jej oczy jasne, jej ręce delikatne, różowe policzki, ruchy spokojne.

Ubierała się zawsze w liliową suknię, według staroświeckiej mody, mody tak dawnej, że nawet w książkach byłoby trudno odszukać.

Po co zmieniać?... Ciotunia i tak była zachwycającą i nie wychodząc nigdy z domu, wyśmiewała modę dzisiejszą.

Nie lubiła podróżować, a koleje przejmowały ją strachem. Pogardzała karetami i powozami, wspominając z przyjemnością lektyki, z których, jako młodziutkie dziewczę, szafowała na wszystkie strony uśmiechami z po za niebieskiego wachlarza.

Uwielbiano ją.

Chociaż mieszkała w domu odwiecznym, jak ona sama, w głębi zapomnianej ulicy, zdala od wszelkiego gwaru, odwiedzano ją tłumnie, przyprowadzano do niej dzieci, zamęczające ją pieszczotami.

Cioteczka pozwalała wszystko robić ze sobą; gubiła się w imionach tych malców. Tylu ich już widziała.

Wiedziały, że w tajemniczych pudełkach przechowywała pomadki i herbatniki.

— Mnie, ciotuniu!

— Masz, cherubinku!

Obdarzać było jej szczęściem. Obdarzała stale, przez sto lat swego życia. Majątek jej ojca, powstały z renty wspaniałomyślnego króla, mądrze administrowany, pozwalał jej wyposażać potajemnie wszystkie spokrewnione z nią dziewczęta, a każdego, kto przyszedł jej dziękować, bez litości wyrzucała za drzwi.

* * *

Cioteczka miała jedną manię, manię cudowną.

Kojarzyła małżeństwa.

Nie chodziło tu o łączenie fortun, o koligacye.

Cioteczka kojarzyła poprostu na to, żeby uszczęśliwiać.

Niezrównana w odgadywaniu tajemnic serca, bardzo doświadczona w porównywaniu charakterów, gromadziła dookoła siebie tych, co „powinni byli" się sobie podobać, pozwalając im przestawać ze sobą do woli, podpowiadała nawet słowa, które doprowadzały do wyznania.

Trzeba ją było wówczas słyszeć prawiącą morały zakochanym, powtarzającą bez końca rady, wykładającą „teoryę" uczucia.

Cioteczka ukazywała takie piękne życie dla tych, którzy się kochali prawdziwą miłością. Czyż mogła nie znać wszystkich tajemnic szczęścia, ona, co zdawała się być szczęściem chodzącem?

A kiedy już była zupełnie pewną, że się kochano, poczciwa staruszka dawała swoje błogosławieństwo i wysyłała nazajutrz swoją służącą z tuzosem pieniędzy.

Przeszło dwadzieścia małżeństw zawdzięczało jej w ten sposób swoje szczęście, a do domu nigdy nie zawitały niesnaski.

Ciotunia nie myliła się nigdy.

Pytano ją czasem:

— A ciotunia kochała kiedy?

W odpowiedzi na to rozlegał się naprzód jej krótki, suchy kaszel.

— At, nic już nie wiem! To już tak dawno!...

* * *

(dok. nast.).

wierność dogmatom Kościoła katolickiego i otrzymał regalia doktorskie, poczem Jego Ekscelencya podprowadził nominata do katedry. Ks. Cieplak wypowiedział wykład «O historycznym rozwoju szkół teologicznych», a w końcu podziękował J. E. ks. metropolicie za jego życzliwość, a profesorom za okazany mu zaszczyt.

Wychowańcy odśpiewali «Ad multos annos» nowemu doktorowi, poczem wszyscy z J. E. ks. metropolitą udali się do kaplicy akademickiej, gdzie odśpiewano „Te Deum laudamus."

J. E. ks. metropolita zwrócił się z mową do wychowańców, którzy kurs ukończyli, zachęcając ich, aby przez swe sprawowanie i miłość nauki starali się być pożytecznymi Kościołowi i zachowali w pamięci lepsze dni młodości, spędzone w Akademii.

Z zagranicy.

— Z Kolumbii Brytańskiej nadchodzi wiadomość, że w Idaho w górach Thunder Mountains, odkryta została nowa kraina złota, której wydajność zapowiada się obficiej niż Klondyke. Pięć tysięcy poszukiwaczy złota dąży już po niebezpiecznej drodze, śród 30 metrów wysokich pagórków śnieżnych do nowej ziemi obiecanej. Podróż to wielce uciążliwa, — wędrowcy muszą przerzucać mosty przez liczne potoki górskie, a drogami chodzić można tylko nocą, gdy najwyższa warstwa śniegu, topniejąca we dnie, przymarznie nanowo. Kilku ludzi opłaciło już życiem chęć zdobycia skarbów, — zapadli się w śnieg i znikli na wieki. Po drodze spotykali poszukiwacze złota niedźwiedzie, jelenie, dziki i inne dzikie zwierzęta, a ci, którzy wrócili, przynoszą wiadomości o niezmierzonem bogactwie nowych pokładów cennego kruszcu. Cała przestrzeń, zawierająca złoto, obejmuje podobno 40 mil kw. Wartość prób znalezionego kwarcu wynosi 500 do 50,000 dol. za tonnę; są też wszakże i bryły czystego prawie złota. Kilku szczęśliwców odkryło żyły złota oszacowane na miliony dolarów, przeszło 60-ciu zapewniło sobie już t. zw. claims (działy), które mogą każdemu przynieść 200,000 do 500,000 dol., inni znów zarobili jednego dnia 200 do 700 dol., wydobywając złoto najprostszym sposobem. Na starych drogach, wiodących do Thunder Mountains, miasteczka wyrastają jak grzyby z pod ziemi. Rozpoczęto już budowę stu hoteli, a gdy śnieg stopnieje zupełnie, co nastąpi jeszcze w bieżącym miesiącu, spodziewane jest przybycie 20,000 poszukiwaczy złota.

Kilka kobiet puściło się również w niebezpieczną drogę; jedna z nich, murzynka, Matylda Smith, uboga praczka przybyła do Devey Camp ciężko chora, z odmrożonemi rękami i nogami. Kilku poszukiwaczy, którym odwaga i wytrwałość dziewczyny zaimponowały, darowało jej dwa „claimsy", tak, że w przeciągu krótkiego czasu dojdzie do majątku. W całej okolicy złotodajnej panuje obecnie wielki brak artykułów żywności; worek mąki pszenicznej kosztuje już 40 dol., funt sadła 5 dol., kartofli 1 dol., a kawy 6 dol. Inne artykuły żywności są również drogie.

— Wyspa św. Heleny obchodziła w d. 21 maja 500-nią rocznicę odkrycia. A odkryli ją w roku 1502 portugalczycy, poczem przeszła na własność holendrów, w roku 1650 należała do towarzystwa angielsko - wschodnio - indyjskiego, a od roku 1815 należy do Anglii. Sławę wszechświatową zyskała jako miejsce wygnania Napoleona I, który zmarł tam w r. 1821.

— Pogoda w Londynie jest taka fatalna, że coraz bardziej wzmaga się obawa o powodzenie uroczystości koronacyjnych. W ciągu całego czerwca były dotąd dwa dni pogodne,— zresztą pada deszcz nieustanny i panuje takie zimno jak w listopadzie. W domach prywatnych, w klubach ogień płonie na kominku, a mgła bywa rano i wieczorem taka gęsta, że dni są krótkie, jak w zimie. Ze wszystkich stron kraju, zwłaszcza zaś z kąpieli morskich na wybrzeżu południowem nadchodzą takie same wiadomości: w Szkocyi termometr spada często nocą na 1 st. niżej zera. Skutki takich warunków atmosferycznych odczuwają dotkliwie restauratorzy w miejscowościach podmiejskich, właściciele remiz itp., gdyż ustały wszelkie wycieczki, stanowiące ulubioną letnią rozrywkę londyńczyków. Dekoracye na ulicach, któremi przeciągać będzie pochód koronacyjny, były już w wielu miejscach zupełnie gotowe, lecz deszcz i słota zniszczyły je tak niemiłosiernie, iż muszą być zupełnie zniesione.

Jarmark na wełnę.

II.

Dowóz wełny na plac jarmarczny w drugim i ostatnim dniu jarmarku był bardzo znaczny i wyniósł 9,236 pud. 3 f. W ten sposób ogólna ilość wełny na jarmarku została podniesiona do 47,554 p. 16 f.

I znowu zachodzi trudność — pisze „Gazeta Polska" — w porównaniu z rokiem poprzednim. Za ilość porównawczą wziąć bowiem musimy tęż samą cyfrę końcową jarmarku zeszłorocznego, na którym wystawiono na sprzedaż 54,363 pudów 14 f.

Wypadnie stąd, że różnica na niekorzyść roku bieżącego, chociaż znacznie zmniejszona, wyniesie jednak jeszcze 6,808 p. 38 f.

Zmniejszenie to przypisać należy różnym przyczynom. Najpierwszą z nich jest pewne zmniejszenie wydajności — skutkiem chłodów w czasie strzyży i mycia; drugą, również bardzo ważną jest upadek owiec skutkiem epizootyi w niektórych okolicach kraju, co przypisują zbyt długiemu przetrzymaniu owiec na pastwiskach jesiennych; wreszcie gra tu pewną rolę i to, że wskutek rozpoczętej od lat paru a trwającej w dalszym ciągu ewolucyi niektóre gospodarstwa owczarskie przechodzą na inwentarzowe i nabiałowe.

Poza temi przyczynami wspomnieć należy jeszcze inne, przez deputacyę pominięte, mianowicie pewne ostatecznie zawarte sprzedaże i opóźnienie niektórych transportów z powodu spóźnionej strzyży i nawału na kolejach i na stacyach odbiorczych w Warszawie.

Jeżeli więc zauważymy, że zmniejszenie dostawy nie jest zbyt wielkie, a z drugiej strony na każdą ze wspomnianych przyczyn pewną część tego zmniejszenia odliczymy — to musimy przyjść do wniosku, że jednak w rzeczywistości produkcya wełny w kraju nie zmniejszyła się znów tak znacznie, jakby z dużego o tem opowiadania już przez lat kilka sądzić było można. Największe zmniejszenie dostaw, w tem ograniczeniu produkcyi powód mające, nastąpiło w latach 1896—97, od roku zaś 1899 zauważyć można nawet pewne powiększenie, któremu to przypuszczeniu tegoroczna obniżka, jako mająca tak wiele innych przyczyn — kłamu nie zadaje.

Wracając do jarmarku, zanotować należy, że ruch handlowy był onegdaj bardzo znaczny. Po początkowej — w godzinach porannych — trudności — ożywiono się potem bardzo i utrzymuje się w granicach może niezupełnie tak mocnego, jak we wtorek rano nastroju, lecz w każdym razie nie słabiej, niż we wtorek popołudniu; kupowano bardzo żywo.

Kupiono w ten sposób około 30,000 pudów wełny różnych gatunków — co łącznie z pierwszym dniem podnosi sprzedaż do 36,000 pudów i wynosi około trzech czwartych części całej ilości wełny na sprzedaż wystawionej.

Zwyżki, osiągane onegdaj przy uwzględnianiu gatunku nie były mniejsze, niż w pierwszym dniu jarmarku i wynosiły 4 do 8, a przy pierwszorzędnych partyach i do 10 tal. na centnarze.

Nie potrzebujemy przypominać, że archaiczny zwyczaj obrachunków i notowań pozostał niezmieniony, talary liczą się po 90 kopiejek, a centnary po 132 funty. Czasby już może był przystąpić do zmiany jednostki wagi na jednostki systemu metrycznego, a ceny na monetę dziesiętną.

Nabywcami byli zwykli odbiorcy warszawskiego jarmarku. Z fabryk rosyjskich zakłady barona Ungera, Sternberga na wyspie Dago kupowały za pośrednictwem p Pulwermachera, p. Lindenbhem nabywał dla zakładów bar. Stieglitza, p. M. Fischer z Łodzi dla firmy braci Thornthon i dla składów Cyntenhofskich.

Dalej kupował też znaczną ilość p. Reppban z Kalisza dla swojej firmy, p. J. Borst ze Zgierza, pp. Halpern i Landstein z Tomaszowa i kilku innych fabrykantów.

Agenci stali robili zakupy dla Białegostoku.

Kupcy zagraniczni pp. A. Freund, A. Hentschal, J. Pipmann z Wrocławia, robili pewne zakupy, jakkolwiek bardzo tylko nieznaczne.

Pokup miały wełny doskonale myte i przygotowane, czem zresztą odznaczały się w ogólności wełny tegoroczne i w miarę gatunku i szlachetności runa.

Deputacya zaznaczywszy urzędownie zwyżki 4 do 10 talarów wynoszące, zanotowała ceny jak następuje:

	r. 1902	r. 1901
wysokocienki	100—130	98—120
cienki I	85—100	80—92
cienki II	75—85	70—80
średni	65—75	60—70

Pozostałość znajduje się przeważnie w drugich rękach, to jest w rękach kupców i spekulantów tak, że dla producentów targ tegoroczny uważać można za skończony.

Z tego stanu rzeczy wnosząc, jak również opierając się na danych z rynków zagranicznych a ostatnio na jarmarku i aukcyi w Berlinie, można wnioskować, że przebieg ruchu wełnianego w latach 1902/1903 będzie dla posiadaczy przyjazny a usposobienie dla wełny mocne.

Spodziewając się dowozu jeszcze przez dni parę, deputacya — zamykając swoje czynności i uznając dowóz do składów bankowych do d. 20 włącznie za jarmarczny—zobowiązała zarząd składów do pobierania przy ważeniu do tego czasu opłaty na rzecz miasta.

W końcu protokułu deputacya zaznaczyła, że wybrany na agenta przysięgłego p. Marceli Jelenkiewicz, nie stawiwszy się na dwukrotne wezwanie do przysięgi, został wykreślony z listy agentów.

Z prasy rosyjskiej.

— Ogłoszony w «Prawit. Wiest.» rozkaz Najwyższy poleca zaniechanie na rok 1902 zbieranie danych statystycznych o posiadłościach rolnych w guberniach: besarabskiej, ekaterynosławskiej, kazańskiej, kurskiej, orłowskiej, połtawskiej, penzeńskiej, samarskiej, symbirskiej, tulskiej, charkowskiej i czernihowskiej, oraz pozostawienie do uznania naczelników 22 pozostałych guberuii stosowania tych środków w poszczególnych miejscowościach wiejskich. Zarazem ogłoszono raport najpoddanniejszy ministra spraw wewnętrznych, wyjaśniający przyczyny, które zmusiły do zastosowania tego środka, a mianowicie: niedość pomyślna działalność instytucyj ziemskich w zakresie robót szacunkowych i osobisty skład statystyków, dokompletowywany podczas miesięcy letnich przez spółpracowników tymczasowych, którym często bardzo wiele można zarzucić pod względem politiycznym. Stałe, zwłaszcza przy badaniu posiadłości rolnych, znoszenie się z włościanami daje im pole szerokie do propagandy przeciwrządowej, z którą walka, wobec słabego dozoru policyjnego we wsiach, jest trudną. Ostatnie wydarzenia w gub. połtawskiej i charkowskiej wykazały konieczność niezwłocznego położenia kresu szkodliwemu wpływowi, jaki wywierali na ludność wiejską niektórzy statystycy.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Z Turcyi.

System denuncyacyjny na dworze tureckim rozwija się coraz bardziej, ogarniając podejrzeniami coraz szersze koła. W ubiegłym tygodniu cały szereg urzędników i oficerów, na zasadzie gołosłownych oskarżeń, w części zesłano na wygnanie, w części pozbawiono praw i mienia; obecnie zaś denuncyacya zwraca się przeciw członkom rodziny sułtana. Podejrzenia skierowane zostały na potomków Abdula-Azisa, a ich sprzymierzeńcy poddawani są w pałacu surowemu badaniu. W tych dniach zesłano na wygnanie, na skutek właśnie badania takiego, Zekibeja i Mehmeda-beja, a jakie są właściwie ich przestępstwa—nikt powiedzieć nie umie. Kapitan Ali Raghib został mocą rozkazu cesarskiego przeniesiony na prowincyę, co się równa wygnaniu i mianowany najpierw kapitanem portu w Aleksandrowie, a następnie dyrektorem arse-

nału w Ghemleku. Ale Raghib-bej, Egipcyanin, żadnego z tych stanowisk przyjąć nie chciał, co pociągnęło za sobą wykreślenie go z szeregów floty, zdegradowanie i odebranie mu wszystkich orderów i oznak honorowych. Jego wina również nie jest nikomu wiadoma. Te nieustające prześladowania wzbudziły wśród mieszkańców Konstantynopola wielkie wzburzenie, gdyż nikt przewidzieć nie może kogo dotknie niełaska sfer rządzących w pałacu cesarskim.

Interpelacya Klofacza.

Tym razem wniósł poseł Klofacz interpelacyę wspólnie z ludowcami polskimi, Krempą i tow. w sprawie ostatniej mowy Bülowa w sejmie pruskim. Interpelacya odznacza się poważnym tonem i ścisłą, polityczną argumentacyą.

Interpelanci nazywają mowę kanclerza Bülowa, wygłoszoną w izbie panów sejmu pruskiego przy motywowaniu funduszu antipolskiego, umyślnem podburzaniem niemców poza granicami państwa niemieckiego, a szczególnie niemców austryackich. Jeżeli austryaccy mężowie stanu dotychczas nie reagowali na wszystkie prowokacye, jakie wyszły z Berlina, to po mowie hr. Bülowa muszą zabrać głos, jeżeli ich ciągłe milczenie nie ma wzbudzać wrażenia, że Austrya jest wasalem Niemiec. Austryaccy mężowie stanu muszą podnieść zadanie historyczne Austryi, która powstała dlatego, aby, przez wzajemne połączenie poszczególnych małych państewek i narodowości, dać im dostateczną siłę dla ochrony ich egzystencyi i indywidualności.

Interpelanci zapytują prezesa gabinetu, jakie zajmuje stanowisko wobec historycznego zadania tego państwa, czy skłonnym jest to stanowisko także publicznie proklamować, jako odpowiedź na słowa kanclerza niemieckiego, które z pewnością przedewszystkiem były zwrócone do Austryi.

Niezależnie od tej interpelacyi, «zapytał» poseł Klofacz prezydenta izby, w tej sprawie podnosząc, że mowa hr. Bülowa była apelem do niemców, mieszkających po za granicami państwa niemieckiego, a szczególnie w Austryi, że kanclerz niemiecki rozwinął sztandar pangermański. Odpowiedzi na interpelacyę w sprawie mowy malborskiej cesarza niemieckiego minister odmówił w sposób, który jest dla naszego parlamentaryzmu charakterystyczny. Jeżeli mówca w sprawie mowy cesarza niemieckiego użył ostrzejszych wyrazów, można to usprawiedliwić, jeżeli się zważy, że ukoronowany mówca wprost uderzył słowian pięścią w twarz.

Aby nie drażnić uczuć panów dyplomatów— rzekł poseł Klofacz — dziś wdziewam rękawiczki i zanoszę do prezesa izby uniżoną prośbę, by zwrócił uwagę prezesa gabinetu na moją wniesioną dziś interpelacyę i zapytał go, czy jest skłonnym jeszcze jutro odpowiedzieć na nią, aby cała opinia publiczna nabyła przekonania, że austryacki rząd nie jest skłonnym pracować «pour le roi de Prusse».

Wywody posła Klofacza przyjęli jego przyjaciele polityczni burzliwemi oklaskami. Natomiast wszechniemcy, ustawiwszy się blizko mówiącego, przerywali mu kilkakrotnie. Przyszło do żywej wymiany słów pomiędzy czeskimi radykałami a wszechniemcami.

Prezydent hr. Vetter oświadczył, że zakomunikuje prezesowi ministrów to zapytanie.

Prezes ministrów dr. Koeber odpowiedział.

W ciągu odpowiedzi dr. Koerbera na interpelacyę pos. Klofacza odzywały się przeciągłe, demonstracyjne oklaski na ławach niemieckich. Dr. Koerber twierdzi, że w mowie hr. Bülowa nie może dostrzedz propagandy, sięgającej w granice Austryi. Natomiast musi stanowczo odeprzeć agitacyę, wciąż wznawianą «ze strony odosobnionej».

Król Albert Saski.

Wczoraj o godzinie ósmej wieczorem w Sybillenort pod Dreznem zmarł sędziwy król saski Albert Fryderyk August, urodzony w Dreznie w r. 1828.

Był on synem króla Jana, po którego śmierci wstąpił na tron w dniu 29 października 1873 r. Panował więc niespełna lat 29.

Ożeniony z księżniczką Karoliną Waza, córką księcia Gustawa Wazy i Ludwiki badeńskiej, zmarły monarcha w ciągu dość długiego panowania nie odznaczył się niczem, co wywarłoby znaczniejszy wpływ na losy Saksonii, tego królestwa, na które oddawna już ostrzą sobie zęby nigdy i niczem nienasyceni prusacy.

Król Albert odebrał wychowanie nader staranne pod kierunkiem radcy tajnego Langena, poczem studyował prawo i nauki państwowe w Bonn. Karyerę wojskową rozpoczął dość wcześnie, a w roku 1866 jeszcze jako królewicz, następca tronu, dowodził całą armią saską w wojnie prusko-austryackiej.

Po utworzeniu się związku północno - niemieckiego, królewiczowi Albertowi powierzono dowództwo 12 korpusu niemieckiego wojska związkowego, który też pod osobistym jego dowództwem walczył w bitwie pod Gravelotte, podczas wojny francusko-pruskiej. Następnie korpus saski wspólnie z gwardyą pruską zdobył szturmem pod dowództwem królewicza Alberta pozycye francuskie pod Marie aux Chênes i St. Privat. Wreszcie powierzono królewiczowi dowództwo armii czwartej złożonej z korpusu saskiego, czwartego korpusu pruskiego i gwardyi pruskiej. Armia ta przyczyniła się wielce do osaczenia Napoleona III pod Sedanem. Po wojnie królewicz Albert mianowany został generał-feldmarszałkiem niemieckim.

Król saski nie pozostawił dzieci. Tron więc przechodzi na jego brata młodszego księcia Jerzego, urodzonego w Pillnitz w d. 8 sierpnia 1832 r. a ożenionego w dniu 11 maja! 1859 r. w Lizbonie z nieżyjącą już Maryą Anną infantką portugalską.

Z małżeństwa tego zrodziło się pięcioro dzieci: Matylda, Fryderyk August, urodzony w Dreznie w dniu 25 maja 1865 roku, Marya Józefa poślubiona księciu Ottonowi austryackiemu, Jan Jerzy i Maks.

Książe Jerzy wstąpił wcześnie do służby wojskowej. Podczas wojny w roku 1866 walczył w stopniu generał-majora jako dowódzca pierwszej brygady jazdy, podczas zaś wojny francusko-niemieckiej w r. 1870 dowodził najpierw dywizyą saską a następnie dwunastym korpusem saskim, gdy królewicz Jerzy objął dowództwo armii czwartej. Gdy zaś królewicz Albert w r. 1873 wstąpił na tron saski, książę Jerzy objął po nim dowództwo korpusu saskiego armii niemieckiej.

Od roku 1888 książę Jerzy pełnił obowiązki generalnego inspektora trzeciej inspekcyi niemieckiej. W roku 1891 wydał rozkaz dzienny ogłoszony przez „Vorwärts" w ostrych słowach potępiający pastwienie się oficerów nad szeregowcami.

Zmiana tronu w Saksonii niema donioślejszego znaczenia politycznego.

Telegramy.

(Od naszych korespondentów).

Petersburg, 19 czerwca. Dowódca 6 korpusu armii, generał-lejtnant Bogolubow, mianowany pomocnikiem dowodzącego wojskiem warszawskiego okręgu wojskowego w zarządzie rejonem fortecznym warszawskim.

Petersburg, 19 czerwca. «Nowoje Wremia» poświęciło artykuł wstępny sprawie protektoratu katolickiego na Wschodzie.

Przyznając prawo protektoratu wyłącznie Francyi, gazeta wykazuje, iż wydarzające się teraz odstępowania tych praw zdarzają się dlatego, iż obecnie przodującą rolę na Bosforze odgrywają Niemcy, które też chcą odebrać Francyi należne jej prawa historyczne, a Włochy idą w trop za swoim sprzymierzeńcem.

Berlin, 19 czerwca. «Norddeutsche Alg. Ztg.» donosi: Pojawiło się irade sułtana, uznające wszystkie instytucye duchowne i świeckie niemieckie, które istnieją w Turcyi.

Budapeszt, 19 czerwca. Sąd przysięgłych w Szegedynie skazał agitatora wszechniemieckiego i redaktora «Gross Kindaer Zeitung», Artura Korna, za podżeganie niemców węgierskich do buntu przeciw węgrom, «oblewającym ich brudną falą», na sześć miesięcy więzienia.

Londyn, 19 czerwca. Urząd wojny komunikuje: Wszyscy jeńcy wojenni, którzy po dniu koronacyi mają jeszcze miesiąc kary do odsiedzenia, mają być wypuszczeni niezwłocznie.

Londyn, 19 czerwca. Minister spraw wewnętrznych powiedział: Z powodu podziwu godnego zachowania się boerów, rząd gotów jest odwołać znaczną część wojska z Afryki Południowej.

Londyn, 19 czerwca. Dewet przybędzie do Niemiec, aby podziękować za postawienie mu pomnika za życia w Schiersteinie (w prowincyi nadreńskiej). Gen. Botha zwiedzi Belgię, Holandyę i Francyę, Delarey Rosyę, Reitz Amerykę, w celu zbierania datków na zubożałe rodziny boerskie.

Pretorya, 19 czerwca. Pod Calwinią poddało się 600 ludzi, przeważnie powstańców przylądkowych; obecnie zatem już 18,400 ludzi złożyło broń.

Z ostatniej chwili.

(Od naszych korespondentów).

Drezno, 20 czerwca. Wiadomość o śmierci króla rozeszła się w nocy z błyskawiczną szybkością po całym kraju. Dziś miasto w żałobie. Do Sybillenort podążają tłumy.

Sybillenort, 20 czerwca. Nadeszły depesze kondolencyjne od cesarza Wilhelma, królów i książąt Rzeszy, oraz wielu monarchów europejskich.

Dnia 21 b. m. jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p.

Czesława Przezpolewskiego

b. urzędnika dr. żel. Fabr.-Łódzkiej

o godzinie 9 i pół rano w kościele św. Krzyża odbędzie się msza żałobna, na którą rodzinę zmarłego, przyjaciół i znajomych zapraszają **Koledzy.**

Tabela wygranych

W 8-ym dniu ciągnienia 5 klasy 178 loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

(Tabela nieurzędowa).

Dnia 19 czerwca 1902 roku.

Rubli **10000** № 4065, **2000** № 17632 22309, **1000** №№: 7027 15031 15692.

Rubli **400** №№: 1846 2152 4059 5360 10498 19128 21379.

Rubli **200** №№: 3370 4366 5639 6547 10631 10972 13390 13983 17913 20471 21082 22653 22933.

Rubli **100** №№: 1762 1914 2188 4460 4831 6448 6748 7278 7908 8198 10612 10905 13235 13500 14714 14856 15466 16500 18784 20140 21768 22259 23493.

Rubli **80** №№: 13 28 56 132 72 73 79 95 208 42 71 97 355 74 93 456 64 535 93 740 56 63 77 939 51 75 89 **1**066 100 29 48 56 80 88 250 65 93 394 444 89 516 619 704 42 808 29 48 62 990 **2**019 85 200 221 302 73 76 413 37 512 3 47 51 72 614 15 47 49 91 99 757 853 66 900 27 42 80 83 **3**021 41 46 167 236 43 52 70 306 29 404 9 17 36 563 639 63 67 99 715 72 800 26 67 84 901 4 15 33 **4**021 66 190 225 29 44 338 39 60 84 407 48 58 77 00 512 55 704 41 47 877 82 98 944 54 87 89 **5**005 60 67 72 109 38 78 98 256 65 99 346 79 80 463 74 91 533 66 84 828 35 76 902 17 68 **6**004 10 21 84 96 108 10 21 27 31 37 38 48 62 208 17 63 313 27 52 74 94 439 67 518 41 53 606 50 61 706 46 73 91 831 49 926 49 67 76 **7**021 47 52 156 57 208 47 311 57 464 86 606 20 27 50 99 753 72 816 20 42 910 48 59 97 **8**021 37 52 155 220 44 312 72 431 42 60 518 26 68 71 87 622 69 92 700 13 28 29 56 808 13 29 35 72 959 **9**008 9 60 131 57 64 83 95 401 35 63 65 70 629 57 66 95 732 884 **10**017 36 55 73 86 105 11 15 20 01 227 88 335 66 471 85 509 53 62 67 88 610 49 751 73 76 837 40 59 68 85 900 10 23 42 57 82 85 **11**000 44 121 278 84 336 85 95 404 80 538 43 45 52 65 630 711 36 60 72 75 863 907 61 80 **12**042 79 85 104 21 25 221 62 303 81 88 423 35 46 72 519 32 37 45 47 50 90 613 27 30 49 66 703 25 53 71 93 808 929 68 **13**012 20 54 92 157 210 33 37 64 88 99 363 492 559 618 68 86 713 841 80 91 99 916 81 **14**005 25 64 84 90 149 82 90 253 371 77 81 84 444 500 22 24 39 609 30 36 49 701 30 53 59 83 831 903 11 28 66 **15**28 127 33 37 74 89 202 17 85 218 70 79 402 3 17 40 80 85 501 8 52 57 58 660 748 66 809 10 48 77 79 917 42 93 **16**041 51 112 17 21 44 48 73 79 82 200 11 16 90 315 417 86 95 522 54 65 626 705 64 84 803 10 73 970 **17**017 99 112 13 14 21 86 242 45 59 93 323 523 68 636 45 59 783 994 **18**022 43 69 100 35 40 47 71 265 316 34 38 77 415 27 32 57 63 69 579 618 87 712 78 80 92 816 19 903 88 **19**001 42 247 74 323 28 446 49 50 66 500 12 46 702 3 52 61 831 62 88 937 **20**099 125 53 88 204 363 82 91 95 420 56 97 500 10 70 99 645 84 767 92 835 43 76 84 96 913 58 **21**015 41 67 128 98 275 78 394 443 50 86 517 631 81 744 67 88 816 68 **22**015 16 62 118 222 43 70 74 98 313 24 47 68 82 91 438 53 506 41 64 672 703 10 46 845 53 57 938 41 **23**013 38 214 26 30 51 56 82 310 25 69 77 98 456 71 72.

Najlepsze i najtańsze fotograficzne aparaty można nabyć tylko u Alfreda Pippel Łódź Nawrot 24

Rada Opiekuńcza

SZKOŁY HANDLOWEJ

Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych

M. ŁODZI

zawiadamia, że z dniem 1|14 lipca r. b. rozpocznie się przyjmowanie podań kandydatów pragnących wstąpić do szkoły Handlowej.

O dniu rozpoczęciu egzaminów nastąpią oddzielne ogłoszenia.

Programy dostać można w kancelaryi Szkoły (Długa 45) codziennie od 12 do 1 w południe z wyjątkiem świąt i niedziel.

Łódź dnia 19 czerwca 1902 r. 742-1—1

Kaucyonowana

Sala Licytacyjna

DZIELNA № 25.

przyjmuje w komis do sprzedania:

Rozmaite meble, lustra, obrazy, fortepiany, pianina, skrzypce, portyery, firanki, lampy, zegary, zegarki, biżuteryę, srebra stołowe, urządzenia kuchenne, garderobę damską i męską, i t. p. na bardzo korzystnych warunkach.

Posiada na składzie:

Rozmaite meble używane i nowe dobrej roboty jak: Wielki wybór biurek męzkich i damskich, eleganckie urządzenie restauracyjne, żakiet damski, bambusowe meble, kiosk elegancki, portyery, łóżka żelazne, używane szafy, łóżka z matracami i bez, garnitury mebli salonowych pluszem i jedwabiem kryte, umywalki i szafeczki nocne z płytą marmurową, markizę, szyldy, kontuar itp Garnitury salonowe i buduarowe dobrej roboty, kredensy stylowe od rb. 50, szafy satynowe i orzechowe politurowane, umywalki z marmurami, pensionarki itp. Naczynia kuchenne, emaliowane i niklowe, wanny, łóżeczka, kolebki żelazne, wyroby perfumeryjne Brocarda i Rallet, galanteryjne wyroby, skrzypce etc. etc. 817-52-47

GEBETHNER i WOLFF

w Warszawie

17 Krakowskie-Przedmieście 17.

Skład fortepianów, pianin i organów.

Wynajem. 183—50—18

SANATOGEN

środek wzmacniający nerwy

DOROSŁYCH i DZIECI.

Chlubne świadectwa pierwszorzędnych lekarzy. W sprzedaży w aptekach i aptekarskich magazynach. Ilustrowane broszury wysyłają się na żądanie bezpłatnie przez H. Bauer & C-o

BERLIN

S. O. U.

Patenty na wynalazki

wyrabia sprzedaje we wszystkich krajach Międzynarodowe Biuro Patentowe i Techniczne **J. Brandt i G. W. Nawrocki** Właściciele firmy: A. Mühle i S. W. A. W. FRYDERYKOWSKA w BERLINIE. Złotecki. 43

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Dr. S. Lewkowicz

Przyjmuje od 8—11 i od 5—8, panie od 2—3. **Zachodnia № 33** (obok lombardu akcyjnego) W niedzielę i święta od 9—12 i 4—6.

Dr. D. Helman

Choroby uszu, nosa, krtani i gardła.

Przyjmuje od 9—11 i 4—7. **Piotrkowska № 39.** 514—30—30

Dr. J. Rosenblatt

choroby **uszu, nosa, gardła i zboczeń mowy**

Przyjmuje od 9 — 11 r. i od 4—7 popo., w niedzielę od 9—11 r. i od 2—4 popo. **Łódź, Zawadzka № 4.**

Dr. A. Grosglik

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

od 8—12 rano, 5—8 wiecz., panie 3 4 popołudniu. **Cegielniana № 23.** 605—d—26

Lecznica dla Chorych **WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH** **Dra B. MARGULIESA** **ul. Wólczańska № 39 róg Benedykta 10.** **Porada 40 kop.** Przyjmuje od 12—2 pop. i od 4½—8 wiecz. w niedz. i święta od 9—12 i od 4½—6½ w **Łóżka dla chorych.** 713—r—29

Egzystująca od lat 10-ciu w Łodzi PRACOWNIA

Haftu i znaczenia bielizny D. MAZURKIEWICZOWEJ

Ul. Przejazd № 12, m. 14

przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, gwarantuje artystyczne wykończenie po możliwie niskich cenach.

Zaraz potrzebne są uczenice na stałe z kompletnem utrzymaniem.

Poszukuję odpowiedniego

Zajęcia

z kaucyą od 500 do 700 rb., magazyniera, inkasenta lub tp. Posiadam język rosyjski, polski i niemiecki. Oferty składać w adm. „Rozwoju" pod lit. „I. S." 743—2—1

Ogłoszenia drobne.

Biurzędnik poszukuje biurowego zajęcia od godz. 4 popołudniu. Wiadomość w admin. „Rozwoju". 1107—6—3

Chcę brać lekcye konwersacyi rosyjskiej, tylko chrześcianskie oferty sub. „Labor" będą uwzględnione. 1104—3—2

Chłopczyka, mającego 3 tygodnie, nie ochrzczonego oddam na własność. Główna 46 m. 53 u Sikorskiej. 1132—2-1

Do wynajęcia od 1 lipca pokój z kuchnią i wodociągiem. Ul. Widzewska 104. 1101—3—3

Do sprzedania szafy sklepowe, oszklone, kontuar, gablotka, dwa trema czarne. Wiadomość ul. Dzielna 31 róg Widzewskiej. 1133—3—1

Fortepian do exercytowania się na godziny, tamże lekcye muzyki. Piotrkowska 200 m. 10 na parterze w oficynie. 230—d—17

Kredens ciemny, stół dębowy na 36 osób i toaleta z komodą używana do sprzedania. Skład mebli, Widzewska 78. 1108—3—3

Młody człowiek, znający język rosyjski i polski, poszukuje posady ekspedyenta, szwajcara lub tp. Oferty składać w adm. „Rozwoju" pod lit. „A. R." 1111—3—3

Mieszkania. 4 pokoje frontowe, z wygodami, dwa i trzy pokoje z kuchnią w oficynie do wynajęcia. Krótka 12. 1114—3—2

Młoda wdowa lat 25, poszukuje miejsca za gospodynię u pojedyńczej osoby. Zna się na gospodarstwie i kuchni za małe wynagrodzenie byle z dzieckiem. Ulica Piotrkowska 132 gdzie magle. 1127-3-2

Nauczycielka poszukuje towarzyszki na wyjazd do Nowego Miasta, Ojcowa. Zakopanego lub Szczawnicy. Wiadomość ul. Nawrot № 42 m 5. 1102—3—3

Obraz malowany olejno p. t. „Portret Krzyżacki" w ramach złoconych oraz skrzypce stare, bardzo tanio do sprzedania. Ul. Św. Andrzeja № 16 u fryzyera. 1100—3—3

Osoba młoda znająca się na gospodarstwie poszukuje miejsca na wsi lub w mieście, może zająć się dziećmi. Oferty proszę składać w admin. „Rozwoju" pod lit. N. N.". 1124—2 2

Poszukuje się osoby udzielającej lekcyj: języków francuskiego i angielskiego, ewentualnie jednego z nich. Oferty z podaniem żądanego wynagrodzenia pod lit. „W. 2" składać w admin. „Rozwoju". 1117—2—.2

Potrzebna podręczna do magazynu kapeluszy. Piotrkowska 88, Edmund. 1105—3—1

Porządna i dobra kucharka poszukuje miejsca u bezdzietnych. Łaskawe adresy składać do adm. „Rozwoju" dla okazicielki Nachtk. Antoniny Witczak. 1129—3—1

Przyjmę kilku panów na stołowanie. Średnia 31 m. 4, 1-sze piętro front. 1124—3—2

Pralnia chemiczna. Średnia 20. K. Szczepański. 441—d—22

Potrzebni ludzie starsi i kolporterzy z kaucyą rb. 3. Wiadomość w biurze Dzienników, Dzielna 20. 1125—3—3

Potrzebne podręczne i uczenice. „M lle Ada", Piotrkowska 103 m. 24. 1110—9—3

Szafa nowa do rzeczy do sprzedania. Przejazd 12 m. 10. 1135—2—1

Uczeń VII klasy łódzkiego gimnazyum, poszukuje korepetycyi. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju" dla „Gimnazisty". 6—3

Z powodu wyjazdu do sprzedania pralnia z maglem, klijentela wyrobiona. Ulica Piotrkowska № 31 i Cegielniana № 29. 1126—3—2sps

Zaginęła karta pobytu na imię Kazmierza Brzezińskiego, wydana z magistratu m. Łodzi. 1134—3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Edwarda Reszke, wydana z magistratu m. Łodzi. 1137—3—1

Zaginęła karta pobytu na imię Józefa Skuszewskiego, wydana z magistratu m. Łodzi. 1136—3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Jana Łuczkowskiego, wydana z magistratu m. Łodzi. 1138-3 1

Zaginęła karta pobytu na imię Stanisława Węgrowskiego, wydana z magistratu m. Łodzi. 1138—3—1

Zaginęła karta pobytu na imię Stanisława Bugaja wydana przez policmajstra m. Łodzi. 1123—3—3

Zaginęła karta pobytu na imię Maryanny Suderczyk wydana z magistratu m. Łodzi 1120—3—3

Zaginęłą karta pobytu na imię Ludwika Gielberta, wydana z magistratu m. Łodzi. 1109—3—3

Zdolny uczeń 6-ej klasy szkoły przemysłowej, poszukuje wyjazdu na wieś na umiarkowanych warunkach. Wiadomość ul. Długa № 95 m. 6. d—6

Zgubiono dnia 15 czerwca bransoletkę złotą. Łaskawy znalazca zechce oddać za dobrem wynagrodzeniem do admin. „Rozwoju". 1111—3—3

Zaginęła karta pobytu na imię Maryanny Olczak wydana z magistratu m. Łodzi. 1106—3—3

Zaginęła karta pobytu na imię Michaliny Jeżak wydana z magistratu m. Łodzi. 1128—3—2

100 rubli dam za odstąpienie sklepu monopolowego. Oferty proszę składać w „Rozwoju" pod lit. „P. L. 100". d—7

2 rowery w dobrym stanie, z podstawą i latarką acetylenową, tanio do sprzedania. Wiadomość w Łodzi, Widzewska 109 m. 4 i w Zgierzu u pana Iklerta. 1131—1—1

Wielki wybór ładnych i dobrze zrobionych hamaków z pałąkami lub bez, poleca na nadchodzący sezon detalicznie i hurtownie

Otto Bernhardt

zakład powroźniczy

Telefon. **ulica Ogrodowa № 6.**

M. Sprzączkowski

Łódź, Piotrkowska 54 róg Dzielnej

Hurtowy i Detaliczny

SKŁAD WIN,

oraz Główny Skład Herbaty, firmy

Piotr Orłow

Poleca: Odstałe wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—„Vermouth" tudzież Koniaki kuracyjne, oraz Rumy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. **Miody staropolskie** od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

KAWIOR ASTRACHAŃSKI

r—51

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.

Spacerowa № 7.

Otwarte codziennie od 10 rano do 11 wieczorem

Anglo-Amerykańskie Muzeum

460-7-5 i PANOPTICUM

3-cia zmiana obrazów. **Dużo Nowości.** Na scenie pokazuje się codziennie Amerykański Bioscop-Kinematograf.

Wejście do muzeum i na przedstawienie tylko **10** kop. Oddział anatomiczny tylko dla dorosłych za dopłatą **10** k.; dla pań wyłącznie w piątki.

Szczegóły w afiszach.

3—3

ZARZĄD
Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszym zawiadamia wysyłających ładunki, że na st. Łódź zalegają niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. styczniu, marcu i kwietniu r. b. za frachtami st. Wasilkow № 594 dreny, Budusz; Berszad № 491 odpadki bawel., A. Albertcn; Humań № 5375 towar łokciowy, R. Teplicka; Noworadomsk № 202, 212, 213, 227, 228 meble gięte, Br. Tonet; Rudniki № 225 koszyki stare, Akc. Tow. Bendziny; Piotrków posp. № 131 skóry wyprawione, N. Olszewski; Porchów № 5200 towar łokciowy. M. Kałasznikow; Fellin № 1082 towar łokciowy, Rozenthal; Jurjew № 1217 towar łokciowy, Kapłan; Libawa tow. № 14464 wino winogronowe, Gerchardt i Gei, Libawa tow. № 14033 narzędzia rolnicze, Beker i K-o, Granica № 1263 stal, Kuznicki i K-o; Granica № 1155, druciana tkanina, Reicher i K-o; Aleksandrów № 4781 wyrory miedziane, A. Simonowicz i K-o; Aleksandrów № 4985 żelazne części maszyn, Ajentura Komorowa-R. Kreczmer; Aleksandrów № 4996 żelazne części maszyn, Szremmer i K-o; Aleksandrów № 5049 przędza bawełniana, S. Kuznicki; Warszawa W. p. № 4446 wyroby żelazne, S. Gochman; S, Petersburg posp. № 4218 druki Hoppe; Warszawa W. № 11148 skóry wyprawione, Temler; Warszawa W. № 11253, 10934 meble gięte, Br. Tonet; Warszawa W. № 11324 towar łokciowy, Anker; Warszawa W. № 11319 skóry wyprawione, Lichtenbaum; Warszawa W. № 11310, 10626 ślusarskie wyroby, Neifeld; Warszawa W. № 10621 towar skórzany, Złotowski; Warszawa W. № 11471, 11470, 11469, 10614, 10613, 10612 wyroby tabaczne, W. Muśnicki; Warszawa W. № 11446 drut, Grin; Warszawa W. № 10801 obrazy, Gołębowski-Grodek; Warszawa W. № 10973 butelki, Szolce; Warszawa miasto Nadwiśl. № 62204, 62203 czapki i kapelusze, Nusbaum; Warszawa miasto Nadw. № 63045 chomonta, Ziemski; Warszawa miasto Nadw. № 62825 nici, Braunszweich; Warszawa miasto Nadw. № 62214 ubrania, Bronowski; Międzyrzecze № 1994 gilzy do papierosów, Szapiro; Radom № 8893 wózek dziecinny, Skrzyniasz; Aleksandrja № 2420 towar łokciowy, I. Sobolew; Ufa № 1433 towar wełniany, A. Czerwiakow; Wiatka № 252 wyroby bawełniane, G. Matin-R. Hofman; Perm № 644 towar łokciowy, I. Mironow; Troickaja № 836 papier pergaminowy, W. Gowarda; Charków miasto p. № 1351 muzykalne instrumenty, Mareczek; Geniczesk № 172 towar łokciowy, A. Baszewski; Uniecza № 1091 towar łokciowy, Żorkowski; Tawołżanka № 51 towar łokciowy, M. Robinzon; Dmitriew № 203954 towar wełniany, Meiznor; Rostów Władik. № 1682 towar łokciowy, Wliżdwoj; S. Petersburg posp. № 2124 wyroby bawełniane, G. Jung; Szestakow № 58 towar łokciowy, Pomeranc; Perm № 535 selenitowe wyroby, Swiecznikow-W. Nilow; Nikołajew № 8414 odpadki sukienne, N. Heifec; Orel tow. № 4984 odpadki sukienne, Minkowicz; Białystok № 5897 przędza wełniana, H. Tykocki; Białystok № 6049 przędza wełniana, Rozenthal; Białystok № 6798 6799 wełna sztuczna, I. Barcz.

Wyżej wyszczególnione towary, jeżeli nie będą przyjęte przez odbiorców w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacyi na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej ustawy Ros. dróg żelaznych.

Przewodnik.

Geometra.

Władysław Starzyński, geometra przysięgły, przyjmuje wszelkie czynności w zakres miernictwa wchodzące. Ul. Zachodnia № 62 róg Cegielnianej dom W-go Poznańskiego.

Budowniczowie.

Kazimierz Sokołowski, Budowniczy, Benedykta 29. Plany budowlane, kościoły, oceny do asekuracyi i Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi. Wszelkie roboty w zakres budowlany wchodzące

Księgarnie.

H. Milbitz, Piotrkowska 13. Księgarnia i skład Nut, poleca: Wielki wybór książek do Nabożeństwa w ozdobnych oprawach.

Lakiery i farby.

W. Karpiński i W. Leppert w Warszawie. Lakiery powozowe, dekoracyjne spirytusowe, pokosty, politury emaljowe, farby olejne, suche, drukarskie i litograficzne. Zastępcy na Łódź, Zawadzki i Karliński, Średnia 21.

Oszczędność.

A. Kare. Pierwszy łódzki zakład reperacyjny przedmiotów domowego i gospodarstwa, w Łodzi, Piotrkowska 88, Mikołajewska 35, wykonywa roboty blacharskie i ślusarskie, bielenie rondli i samowarów, bronzowanie i lakierowanie, reperacye lamp, lodowni pokojowych, przedmiotów mosiężnych i bronzowych, wszelkich maszynek kuchennych i wyżymaczek, ostrzenie i obsadzanie noży, jak również sklejanie przedmiotów szklannych i porcelanowych i t. p. Roboty wykonywane będą starannie i po cenach przystępnych

Zakład przewozowy

D. Szumilina, Nawrot 74. Przyjmuje przeprowadzki po cenach przystępnych. Gwarancya pewna.

Nowy zakład przewozowy.

Ignacy Kozłowski. Ulica Średnia № 98 Przyjmuje wszelkie przeprowadzki po cenach przystępnych. Za uszkodzenia odpowiada Polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności. Z szacunkiem Ignacy Kozłowski.

Cukiernie.

J. Szmagier i E. Bartsch. Piotrkowska 47 róg Zielonej i Piotrkowska № 28. Poleca znane z doskonałości pączki wiedeńskie i murzynki (czekoladowe) codzień świeże, jak również baby petinetowe, parzone i piaskowe. placki waniliowe jabłkowe i wiedeńskie, ciastka różne deserowe, Bouches des dames, Petit fours, herbatniki kruche i migdałowe cukry deserowe, czekoladki, owoce w konserwie, karmelki różne i t. d. Karmelki od kaszlu szlazowe, słodowo, i miodowo-ziołowe, torty, tace ciast. kremy hiszpańskie i mrożone, Prince piele, Biombiery, lody i Blamanże.

Skład piwa.

Łódzki skład czyskiego piwa i porteru Waldschlösschen ul. Barcza № 3 przy Szosie Rokicińskiej za monopolem. Telefon: Adolf Wagner.

Pracownia haftów.

Pracownia haftów artystycznych Klary Zajdel, Piotrkowska № 73. Przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące. Aparata kościelne, chorągwie cechowe, także reperuję kościelne aparata, przerabiam i odświeżam chorągwie cechowe. Pracownia moja renomowana kilkoletnią pracą, zasłużyła na zupełne zaufanie Sz. Publiczności, wykonywam takowe po możliwie nizkich cenach. Polecając się łaskawym względom z szacunkiem Klara Zajdel.

Mleczarnie.

Dominium Rogow, Mleczarnia, Średnia 3 Filia, Piotrkowska № 59 w Łodzi, urządzona na wzór „Nadświdrzanki" w Warszawie. Poleca wszelkie produkty wiejskie, zawsze świeże i w wyborowym gatunku. Na miejscu wszystkie pisma.

Składy narzędzi chirurgicznych i nozowniczych.

Zygmunt Kwaśniewski Piotrkowska Nr. 73 poleca w wielkim wyborze scyzoryki, nożyczki, brzytwy angielskie. Przy składzie zakład reperacyjny przyjmuje wszelkie reperacye narzędzi chirurgicznych nozowniczych

Zakład Krawiecki.

Leon Langner, krawiec męzki z Warszawy, przeprowadził się na ul. Piotrkowską № 103 i wyrabia ubrania marynarkowe z powierzonego towaru po rb. 8, z dobremi dodatkami. m5

Robert Walter. Oszczędność. Pierwszy łódzki zakład reperacyjno-krawiecki, najpiękniej reperuje, przerabia, nicuje, czyści, pierze chemicznie oraz farbuje garderobę męzką. Wykonanie eleganckie i szybkie. Ceny nader umiarkowane. Ulica Piotrkowska № 132.

O opisy i cenniki można się zwracać listownie: Jen. rejr. **W. Dzierżawski** Warszawa, Włodzimierska 15.

Kefir świeży

po cenie możliwie nizkiej, można u mnie dostać w każdym czasie.

Czaplicka

Mikołajewska № 35 w sklepie.

560—d—23

Letnie

Mieszkania

na życzenie umeblowane, są w Rogach do wynajęcia. Bliższa wiadomość u Chr. Wutke

Ewangelicka № 5.

728—3—3

Ostrzeżenie.

Ostrzegam, że trzy weksle in blanco, a mianowicie dwa na blankietach do 500 rb. i jeden do 400 rb. podpisane przez Antoniego Raducha i Antoninę Raducha zostały mi skradzione w Głownie w dniu 1[14 czerwca 1902 r., o co będzie rozpoczętem dochodzenie sądowe.

729-3-3 **Antoni Raducha.**

Poszukuję w okolicach ulic. Przejazd, Mikołajewskiej, Juliasza, Targowej, Widzewskiej i Nawrot

Stajni

na dwanaście koni wraz z wozownią i składem na siano i owies, a zarazem mieszkania, składającego się z czterech pokojów z kuchnią. Oferty z oznaczeniem ceny proszę składać w adm. „Rozwoju" pod lit. „R. S." 741—3—2

Dobre i ładne

kapelusze męzkie

sprzedaje

A. Marszał.

Łódź, Piotrkowska 123.

Obiady

wydaje się na miasto w różnych cenach.

Nawrot № 8 m. 27.

297—14—.d

Przyjmuję nadrabianie pończoch. Ul. Mikołajewska № 59, m. 56, II piętro.

Дозволено цензурою, г. Лодзь, 7 Іюня 1902 г.

W tłoczni „Rozwoju", Piotrkowska № 111.

Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**